

"KARBALA". OBRAZ WALKI NA MISJI [RECENZJA]

Dziś do kin wchodzi długo oczekiwany film **Karbala**. Oczekiwany nie tylko ze względu na temat, lecz również dlatego, że od wejścia na ekrany poprzedniego polskiego filmu pełnometrażowego, ukazującego trudy żołnierskiej służby, minęło już 17 lat. Ostatnim takim filmem, który utrzymany był w tonacji dramatu wojennego, były **Demony wojny wg Goi**, w reżyserii Władysława Pasikowskiego, z rolą Bogusława Lindy z 1998 roku. **Karbala**, inaczej niż **Demony wojny wg Goi**, to film w dużej mierze oparty na faktach, nie jest jednak filmem dokumentalnym.

Wydarzenia, o których opowiada fabuła, miały miejsce podczas operacji "Iraqi Freedom" w kwietniu 2004 roku. Oddział polskich i bułgarskich żołnierzy ma za zadanie pomóc irackim siłom policyjnym chronić budynek miejscowego ratusza, City Hall, w którym przetrzymywani są schwytani terroryści i który jest kluczowym punktem miasta. Naprzeciw nich stają liczne siły terrorystów.



Fot. materiały prasowe producenta filmu "Karbala"/Robert Pałka

Iraccy policjanci dezertują, pozostawiając Polaków i Bułgarów na pastwę znacznie liczniejszych terrorystów. Cała bitwa trwała trzy dni, po stronie obrońców nie zginął ani jeden żołnierz, atakujący ponieśli poważne straty, ocenia się że zginęło od 80 do 100 bojowników. Choć o samym starciu nie mówiono aż do 2008 r., później pojawiły się opinie, że była to największa bitwa z udziałem polskiego żołnierza od zakończenia II wojny światowej. Klauzulę milczenia narzucono żołnierzom z powodów politycznych - ustalenia sojusznicze i oficjalny przekaz mówiły bowiem, że lokalne władze w Iraku w

pełni kontrolowały swoje terytorium i współdziałały z siłami koalicji w zwalczaniu terrorystów.

Zgodnie z oficjalnymi informacjami, ratusz w Karbali obroniły miejscowe władze, a polscy i bułgarscy żołnierze jedynie logistycznie wspomagali irackich koalicjantów. Do dziś większość żołnierzy biorących udział w tej bitwie nie została w żaden sposób uhonorowana w podzięce za swoją służbę.

Film porusza bardzo istotne tematy, nie tylko wojskowe, lecz również polityczne, przewijające się w mediach i debacie publicznej przez ostatnie lata. Chodzi zarówno o kwestie polityki zagranicznej czy współpracy międzysojuszniczej, jak i problemy typowo ludzkie, mniejszej skali, związane z działaniami polskich żołnierzy, w rodzaju finansowej motywacji uczestników misji.



Fot. materiały prasowe producenta filmu "Karbala"/Robert Pałka

Warto zwrócić uwagę, jak starannie odwzorowano rzeczywistość żołnierza służącego w Iraku w ramach II tury kontyngentu. Jak prymitywne było jego wyposażenie i sprzęt, całkowicie niedostosowany do miejscowych warunków. Przykładem może być dopancerzanie polskich półciężarówek kamizelkami kuloodpornymi związanymi taśmą klejącą, czy brak noktowizji w polskich śmigłowcach, które z tego powodu nie były w stanie ewakuować żołnierzy pod osłoną nocy. Doskonale pokazuje to, jak bardzo polska armia nie była przygotowana do prowadzenia tej operacji, nazywanej stabilizacyjną, lecz w gruncie rzeczy będącą misją na pół bojową, w odmiennym klimacie i w odmiennych uwarunkowaniach kulturowych.

Warto też zwrócić uwagę na zapadającą w pamięć rozmowę dwóch dowódców, polskiego i bułgarskiego, kiedy Bułgar z ironią stwierdza, że do niedawna rozmawiali po rosyjsku, a nie po angielsku w cieniu Wielkiego Brata - z tą dodatkową różnicą, że zmienił się Wielki Brat.



Fot. materiały prasowe producenta filmu "Karbala"/Robert Pałka

Na wielkie gratulacje zasługuje odtwórca głównej roli kapitana Grzegorza Kaliciaka - Bartłomiej Topa. Kapitan Kaliciak to solidny żołnierz, dowódca z 17. Brygady Zmechanizowanej. Wykonuje swoje zadania najlepiej jak potrafi, do tego w bardzo trudnych warunkach. Dba o swoich podkomendnych, traktuje ich z szacunkiem i zrozumieniem. Jego postać pozostaje w pamięci długo po wyjściu z kina - takich bohaterów chce się pamiętać.

Uwagę zwraca również odtwórca epizodycznej roli oficera Wojskowych Służb Informacyjnych - Łukasz Simlat. Mimo dosłownie kilku scen na ekranie doskonale pokazuje, jak ważną rolę na misjach pełnili ludzie odpowiadający za ochronę wywiadowczą żołnierzy. Świetnie ukazano, jak istotną rzeczą był skuteczny wywiad - jak ważne było informowanie o zagrożeniach czyhających na małych uliczkach w miastach ogarniętych konfliktem, gdzie kierowane są patrole, czy przekazywanie do dowódców informacji o sytuacji taktycznej, kiedy łączność jest zagłuszana przez nieprzyjaciela.



Fot. materiały prasowe producenta filmu "Karbala"/Robert Pałka

Film powstał przy wsparciu KONGSBERG oraz Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A., dzięki którym można oglądać prawdziwy sprzęt wojskowy, a nie rekwizyty, którym „dorobiono” szczegóły w programach graficznych. Patronem medialnym filmu jest Defence24.pl.

Karbala porusza tematy ważne dla naszego społeczeństwa, wpisujące się zresztą w obecne wydarzenia. Jest także filmem wartościowym pod względem merytorycznym (konsultantami wojskowymi podczas produkcji byli żołnierze uczestniczący w bitwie o City Hall). Warto poświęcić czas i obejrzeć ten film, bo niewykluczone, że na następną produkcję takiego formatu, przyjdzie nam czekać kolejne 17 lat.



Fot. materiały prasowe producenta filmu "Karbala"/Robert Pałka

Agnieszka Zielińska